

# Henryk Kisielewicz

---

## Rozwój Lublina w okresie piętnastolecia 1944 - 1958

---

Rocznik Lubelski 2, 195-222

---

1959

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

HENRYK KISIELEWICZ

## ROZWÓJ LUBLINA W OKRESIE PIĘTNASTOLECIA 1944—1958

Miasto Lublin, którego początki datują się od okresu wczesnego średniowiecza, stało się przed pierwszą wojną światową w wyniku swego wzrostu centrum dużego regionu rolniczego, z niewielkim przemysłem rolno-spożywczym. Rozwijając się jednak w warunkach kapitalistycznych był Lublin, aż do ostatnich czasów przed wojną, miastem wyjątkowo zaniedbanym, spełniającym rolę usługową i administracyjną, bez właściwego czynnika miastotwórczego, jakim jest duży przemysł.

Odbiło się to na układzie przestrzennym, powodując zbytne rozprze-strzenie się zabudowy i brak zdecydowanego kośca funkcjonalnego.

Lublin był w XX w. jakby „dużą wsią” o rozrzuconej zabudowie, wykazującej wyraźną tendencję do skupienia głównego nurtu życia miejskiego wokół Starego Miasta i Krakowskiego Przedmieścia, stanowiący cenny urbanistycznie fragment historycznego założenia.

Podstawową przyczyną tego stanu rzeczy, trzeba to jeszcze raz stwierdzić, był brak dostatecznego czynnika miastotwórczego — brak dużego przemysłu.

Nieliczne w warunkach przedwojennych inwestycje, jak i rozbudowa urządzeń komunalnych, koncentrowane były prawie wyłącznie w śródmieściu, pozostawiając dzielnice peryferyjne poza wszelkim zainteresowaniem ówczesnych władz.

Przed Władzą Ludową, obejmującą w posiadanie spuściznę po jednostronnej gospodarce kapitalistycznej, stało zadanie stworzenia właściwych podstaw rozwojowych miasta.

Oczywiście nie mogło i nie przesłaniało to potrzeby i konieczności usunięcia śladów i zniszczeń drugiej wojny światowej.

Do zaniedbań bowiem okresu międzywojennego doszły zniszczenia i straty wojenne. Zniszczone zostały 663 budynki, w tym całkowicie przestały istnieć dzielnice Podzamcze i Wieniawa. Zniszczenia nawierzchni ulic sięgały 60%, a chodników 70%. Wszystkie mosty groziły zawaleniem i wymagały całkowitej przebudowy.

Budynki szkolne na Kośminku zburzone były całkowicie, a na Kalinowszczyźnie częściowo, inne natomiast wymagały gruntownego remontu, celem doprowadzenia ich do stanu używalności.

Komunikacja miejska w ogóle nie istniała, a przedsiębiorstwa komunalne, związane z zaspokajaniem bieżących i życiowych potrzeb ludności, nie funkcjonowały. Ogrom tych zniszczeń nie tylko nie przeraził klasy

robotniczej Lublina, ale odwrotnie, natchnął ją wielkim zapałem i entuzjazmem do pracy nad odbudową zniszczeń i zaniedbań minionych lat.

W twardej i nieustępliwej walce, w pełni świadomości historycznych przemian, dokonujących się w naszym państwie, klasa robotnicza i inteligencja pracująca Lublina szybko przystąpiły do odbudowy zniszczeń, kierując się główną troską, by były one wyrazem potrzeb najszerzych mas i mogły im służyć.

Okres do 1950 r. był raczej okresem usuwania zniszczeń, a w zakresie właściwej rozbudowy cechuje go pewnego rodzaju stagnacja, związana z charakterem ówczesnych władz miejskich, które były instytucją samorządu gospodarczego i bazowały wyłącznie na środkach finansowych przez siebie wypracowanych.

W tych warunkach nie było absolutnie żadnych warunków do jakiegoś zdecydowanego postępu i rozwoju miasta na szerszą skalę. Tym niemniej okres ten cechuje szereg faktów, które w dalszej perspektywie przyniosły poważne następstwa natury gospodarczej.

Już w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej miało miejsce kilka faktów, wywierających zdecydowany wpływ na dalszy rozwój miasta Lublina.

Będąc chwilową w okresie 1944/45 stolicą organizującego się Państwa Ludowego, Lublin stał się celem emigracji ze wszystkich wyzwolonych już wówczas ziem Polski. W wyniku tego ogólna liczba mieszkańców miasta wzrosła w ciągu półtora roku prawie o 16 tys. osób.

Przeniesienie siedziby władz centralnych do Warszawy spowodowało, że w ciągu roku 1946 mimo narastania innych czynników miastotwórczych, liczba ludności w mieście spadła o ponad tysiąc. Ubytek obejmował jednak tylko ściśle określone grupy mieszkańców, dotyczące głównie pracowników umysłowych, zwłaszcza o wyższych kwalifikacjach. Natomiast wyższe od przeciętnego wówczas w kraju zorganizowanie życia gospodarczego, pozostało niewątpliwie bodźcem, nadającym tempo rozwojowi miasta w latach następnych.

Czynnikiem hamującym w pewnym sensie ten rozwój była bardzo silna w tym czasie emigracja do innych części kraju, popierana i organizowana przez Państwo w związku z zagospodarowywaniem Ziemi Odzyskanych.

Ważnym czynnikiem, mającym trwały wpływ na kształtowanie się Lublina jako ośrodka miejskiego było powołanie do życia w 1944 roku Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej. Już w pierwszym roku działalności tej uczelni liczba studentów sięgała tysiąca. W roku szkolnym 1945—46 było ich już ponad 1.800, a w pięć lat później — przeszło 3.300.

W latach następnych Wydział Lekarski i Wydział Rolny UMCS wyodrębniły się w osobne uczelnie: Akademię Medyczną i Wyższą Szkołę Rolniczą. Obecnie liczba studentów w tych trzech wyższych szkołach zbliża się do 6.000, z czego blisko 70% stanowi młodzież zamiejscowa. Istnieje również i rozwija się w Lublinie Katolicki Uniwersytet Lubelski, o kierunku studiów przeważnie teologicznym i humanistycznym. Ponadto w stadium organizacji jest Szkoła Inżynierska, działająca od kilku lat jako studium wieczorowe oraz Studium Nauczycielskie.

W tych warunkach Lublin stał się ośrodkiem akademickim, którego wpływ wykracza poza granice województwa. Charakterystycznym momentem jest przy tym stały, choć powolny procentowy wzrost młodzieży spoza województwa lubelskiego w ogólnej liczbie wstępujących na studia, co jest niewątpliwym dowodem wzrostu znaczenia i popularności lubelskich uczelni na terenie całego kraju.

Funkcje miasta, które było dotychczas głównie ośrodkiem administracyjnym, uległy zatem wyraźnemu wzbogaceniu. Sam fakt możliwości zdobycia wyższych kwalifikacji w wielu zawodach jest wystarczająco atrakcyjnym momentem dla przyciągania imigracji czasowej, mającej zresztą wyraźne tendencje do trwałego osadzania się na miejscu.

Poza tym, istnienie rozwijającego się szybko ośrodka naukowego sprzyja lokowaniu się w Lublinie różnych instytucji towarzyszących. Ubocznym, chociaż niemal równie ważnym skutkiem powołania do życia Akademii Medycznej jest wytworzenie w Lublinie centrum usług lekarskich o zasięgu ponadregionalnym.

Trzecim chronologicznie, ale może najważniejszym dla rozwoju miasta faktem, była decyzja uruchomienia w Lublinie Fabryki Samochodów Ciężarowych. W oparciu o istniejący tutaj przed wojną zakład montażowy samochodów marki „Fiat”, rozpoczęto od 1950 r. budowę fabryki, która miała montować samochody ciężarowe typu Gaz-51 oraz produkować niektóre części, zwłaszcza odlewy, jako kooperant innych fabryk w kraju (samochodów „Warszawa” i „Star” oraz motocykli).

Później postanowiono, że FSC będzie samodzielnym producentem. Pełne zatrudnienie po całkowitym ukończeniu inwestycji ma według projektu wynieść prawie 12.000 osób. Obecnie załoga FSC liczy powyżej 4.000.

Budowa FSC zmieniła radykalnie sytuację na rynku pracy. Zapotrzebowanie na robotników przez FSC i związane z nią budownictwo było i jest w dalszym ciągu, jak na warunki lubelskie, na tyle duże, iż systematycznie odczuwa się brak rąk do pracy, zwłaszcza, jeśli chodzi o mężczyzn.

Dzięki FSC przybyła więc Lublinowi w stosunku do regionu funkcja centrum przemysłowego, ściągającego nadwyżki siły roboczej z terenu. Ostatnim z ważnych dla rozwoju miasta i jego charakteru faktów było przeniesienie z Chełma do Lublina Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. Ogółem jest obecnie w Lublinie około 4,5 tys. kolejarzy, z czego 1 tys. samych pracowników administracyjnych DOKP. Już same te liczby są dowodem, że DOKP poważnie wpływa na rozwój miasta, w którym ma swoją siedzibę.

Jeśli chodzi o zmiany w funkcji komunikacyjnej miasta, to zasługuje na uwagę fakt, że po wojnie przez Lublin przechodzi tranzyt zboża z ZSRR do NRD, co w dużym stopniu decyduje o konieczności rozbudowy węzła kolejowego.

Krótki w życiu miasta okres lat powojennych przyniósł więc Lublinowi wielkie zmiany, wpływające w sposób decydujący na jego funkcję w regionie i w kraju.

Z drugorzędnego miasta wojewódzkiego, posiadającego tylko niewielki przemysł nastawiony na obsługę rolnictwa, stał się Lublin ośrodkiem

uniwersyteckim, przemysłowym i transportowym o znaczeniu ogólnokrajowym, co zgodnie z intencją władz centralnych nadaje mu charakter stolicy południowo-wschodniej części kraju.

#### INWESTYCJE TOWARZYSZĄCE ROZWOJOWI LUBLINA

Do zaniedbań okresu międzywojennego doszły zniszczenia drugiej wojny światowej i okresu okupacji. Działania wojenne i okupacja niemiecka przyniosły ze sobą zniszczenia szacowane na 15% stanu zainwestowania. W zniszczeniach tych na pierwsze miejsce wysuwa się całkowite zburzenie dzielnic zamieszkałych przez zwarte grupy ludności żydowskiej (otoczenie Zamku i Wieniawa) oraz spalenie znacznej części Starego Miasta i części Krakowskiego Przedmieścia.

Zniszczenia wojenne dotyczyły więc w Lublinie głównie substancji mieszkaniowej. Fakt, że w zburzonych budynkach mieszkało około 40.000 osób wskazuje, że pozostałe mieszkania zajęte były przed wojną przez ok. 80.000 ludności.

Po wojnie zmiana ustroju politycznego i gospodarczego Państwa wymagała powołania do życia licznych państwowych instytucji gospodarczych, które wobec braku pomieszczeń biurowych, siłą rzeczy zostały ulokowane w przeważającej mierze w budynkach mieszkalnych i innych obiektach prowizorycznie do tego celu adaptowanych. Z biegiem czasu wiele z tych instytucji wybudowało własne pomieszczenia, ale pewna ich część zajmuje do dzisiaj lokale mieszkalne, baraki, magazyny itp.

Powołanie do życia wyższych uczelni dokonane zostało również bez wybudowania dla nich jakichkolwiek nowych obiektów, ale drogą przydzielenia im w użytkowanie szeregu istniejących budynków szkolnych, mieszkalnych i biurowych, rozsianych po całym mieście, a nawet poza nim. Trzeba jednak stwierdzić, że władze terenowe doskonale rozumiały, że wyposażenie wyższych szkół w pomieszczenia odpowiadające ich wymogom warunkuje w znacznym stopniu poziom nauczania. Dowodem tego jest przekazanie dla UMCS przez Miejską Radę Narodową w Lublinie uchwałą z dn. 6.VII. 1946 r. jedynego posiadanego przez nią terenu budowlanego o powierzchni 17 ha „pod przyszłą chwalebna a pomyślną rozbudowę Uczelni, ku pożytkowi Demokratycznej Rzeczypospolitej”. Według pierwotnych planów, całkowita budowa tzw. Miasteczka Uniwersyteckiego na tym terenie, powiększonym nieco przyległymi gruntami, należącymi do Skarbu Państwa miała być zakończona do 1950 roku.

Jednakże w końcu 1949 r., w uroczystość 5-lecia działalności UMCS, położono dopiero kamień węgielny pod pierwszy budynek. Do chwili obecnej zostało oddanych do użytku dla celów dydaktycznych UMCS i wydzielonej z niego WSR siedem nowych budynków o kubaturze 60 tys. m<sup>3</sup>. Oprócz tego uczelnia ta użytkuje nadal 21 obiektów adaptowanych, posiadających łączną kubaturę blisko 10.000 m<sup>3</sup>.

Rozwój Akademii Medycznej, postępujący również bez budowy nowych obiektów spowodował, że stopniowo we wszystkich istniejących szpitalach zostały zorganizowane kliniki uniwersyteckie. W rezultacie tego nie istnieje obecnie w Lublinie żaden szpital powszechny miejski, ani nawet wojewódzki, funkcję ich bowiem pełnią zastępczo kliniki, powołane teoretycznie tylko do leczenia przypadków specjalnych oraz

wyselekcjonowanych z punktu widzenia praktyk studenckich. Budowa pierwszego zespołu klinik została dopiero obecnie rozpoczęta, ale oddanie go do użytku przewidziane jest dopiero na koniec 1963 r., a więc w terminie, kiedy według planu budowy tej uczelni powinny być już gotowe dwa zespoły klinik. Zakład teoretyczny wybudowano dotychczas tylko jeden i to w centrum miasta, a zatem w zupełnym oderwaniu od całości Akademii, zlokalizowanej w dzielnicy przy ul. Północnej.

Największą, a jednocześnie najtrudniejszą inwestycją Lublina jest budowa Fabryki Samochodów Ciężarowych. Pierwsze nakłady rozpoczęte zostały już w 1950 r. i od tego czasu dwukrotnie już zmieniano w sposób zasadniczy profil produkcyjny zakładu. Po podjęciu decyzji o budowaniu zakładu jako fabryki produkującej samochody, a nie jako tylko montowni okazało się, że wykończona ogromna hala obróbki drewna, obliczona na wykonywanie skrzyń ładunkowych z drzewa, przerasta znacznie perspektywiczne nawet potrzeby zakładu, nie mówiąc już o tym, że w warunkach naszej gospodarki olbrzymim marnotrawstwem byłoby używanie drewna do produkcji skrzyń.

W roku 1956 celem unowocześnienia produkcji uchwałą Prezydium Rządu postanowiono:

- a) dalszą budowę obecnie ograniczyć,
- b) przystosować fabrykę przejściowo do kooperacji z innymi wytwórniami w kraju;
- c) po ustaleniu przez właściwego resortowo ministra nowego profilu produkcji i wynikającego z niego programu inwestycyjnego, wykończyć zakład jako fabrykę samochodów.

W obecnie istniejącym układzie składników potencjału produkcyjnego FSC, moc kilku istniejących obiektów jest wyższa od perspektywicznych potrzeb fabryki. Projektowanie wykorzystania tych mocy przez zakłady towarzyszące może być podjęte dopiero po ustaleniu ostatecznego profilu, który warunkuje możliwość określenia wielkości a częściowo i rodzaju nadwyżek. Z drugiej strony sam przebieg realizacji inwestycji przemysłowych nie był z uwagi na te trudności zbyt właściwy i przeciągał się w czasie.

Czwarta z wymienionych poprzednio decyzji, wpływających na rozwój Lublina, a mianowicie przeniesienie siedziby DOKP nie spowodowała, zwłaszcza w pierwszym okresie, poważniejszych inwestycji. Sama DOKP zajęła na biura jedną ze szkół średnich, dwa budynki mieszkalne oraz biurowiec dawnego Urzędu Wojewódzkiego. Dopiero teraz DOKP rozpoczęła budowę własnego biurowca przy ul. Okopowej, o kubaturze 84.000 m<sup>3</sup>. Rozbudowa samego węzła kolejowego nie może nadal wyjść ze sfery dyskusji i rozważań.

Z punktu widzenia społecznych potrzeb ludności naczelnym problemem było i jest, zresztą w dalszym ciągu, budownictwo mieszkaniowe. Rozmiary tego budownictwa aż do r. 1956 były bardzo skromne. Od r. 1952 oddano do użytku kolejno następujące ilości izb: 526, 1564, 666, 1777, 629 i 1716. Charakterystyczną cechą tego wykonawstwa jest, jak wskazują na to efekty izbowe, załamywanie się planów co drugi rok. Całkowity przyrost izb w mieście ze wszystkich form budownictwa mieszkaniowego przyniósł w tym okresie 11.600 izb mieszkalnych.

Specjalną pozycją w inwestycjach wykonanych po wojnie zajmują roboty nad uporządkowaniem śródmieścia, przeprowadzone w r. 1954. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie 10-lecia PKWN-u zawierała m. in. postanowienie o wyknananiu w Lublinie robót inwestycyjnych, które miały zapoczątkować proces nadania naszemu miastu charakteru wielkomiejskiego. Uzasadnieniem tej decyzji był fakt istnienia w Lublinie pierwszej stolicy Polski Ludowej przez okres kilku miesięcy niepodległego bytu państwowego oraz założenia, że tutaj winno być centrum usługowe i gospodarcze dla południowo-wschodniej części kraju.

Na pierwszej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie w r. 1954 opracowano zadania wynikające z uchwały Rządu PRL z 13 I 1954 r. o zorganizowaniu w Lublinie uroczystości ogólnopolskich w X rocznicę PKWN-u. W wyniku realizacji programu robót X-lecia nastąpiło:

1. Uporządkowanie ulic i odnowienie elewacji, przebudowa wnętrz handlowych budynków wzdłuż Al. Racławickich, Krak. Przedmieścia, Lubartowskiej i Kowalskiej.
2. Renowacja i uzupełnienie zabudowy Starego Miasta przy ulicach Grodzkiej, Trybunańskiej i Bramowej. Stan surcwy obejmował 210 izb mieszkalnych i szereg lokali usługowych w parterach nowych domów.
3. Przekształcenie więzienia na Zamku na Muzeum, według ówczesnej decyzji — dom kultury oraz uporządkowanie jego otoczenia obejmujące:
  - a) zazielenienie skarpy wzgórza zamkowego;
  - b) zabudowę placu przed Zamkiem (280 izb mieszkalnych);
  - c) wykonanie nawierzchni placu i sąsiednich ulic (Plac Zebrań Ludowych i pierwszy odcinek trasy W—Z).

Całość inwestycji, wykonana w bardzo krótkim czasie przez załogi, nie tylko miejscowych przedsiębiorstw budowlanych ale i przedsiębiorstw z innych miast Polski pociągnęła za sobą nakłady w sumie 85 mln zł. W wyniku wykonanych wówczas prac, Lublin zyskał 490 nowych izb mieszkalnych, a remontami kapitalnymi i zabezpieczającymi objęto 159 budynków mieszkalnych i 169 lokali usługowych.

O warunkach życia w mieście decyduje w dużej mierze stan urządzeń komunalnych. Pod tym względem Lublin był niezwykle zaniedbany. Dokonywane po wojnie inwestycje były do 1950 r. minimalne. W r. 1951 po raz pierwszy suma nakładów wyniosła 19 mln zł i od tego czasu w zasadzie stale wzrasta, sięgając w ostatnich latach kwoty 30 mln rocznie. Ta wielkość nakładów w zasadzie wystarcza na potrzeby rozbudowy miasta, natomiast nie wystarcza na usunięcie istniejących braków.

Stan wyposażenia miasta, poprawia się bardzo powoli, nowe budownictwo odbywa się w dalszym ciągu na terenach nieuzbrojonych, co w konsekwencji zwiększa ostatecznie koszty.

Niezbędna dla prawidłowego zagospodarowania terenu miasta kwota nakładów na gospodarkę komunalną wynosi obecnie według etapowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta 35—40 mln zł rocznie (bez remontów mieszkań).

Ulice w Lublinie posiadają jeszcze prawie w 40% nawierzchnię gruntową. Pierwsze odcinki asfaltu pojawiły się dopiero w 1956 r.

Drugim przykładem nienadążania inwestycji komunalnych za rozbudową miasta jest sieć gazowa. Pierwotna zapowiedź doprowadzenia do Lublina gazu ziemnego zahamowała zupełnie planową działalność w zakresie rozbudowy gazowni miejskiej. Dopiero wyjaśnienie tej sprawy przyniosło w rezultacie rozbudowę pieców i aparatowni i obecnie istnieją wszelkie szanse poprawy zaopatrzenia miasta w gaz.

Podobnie wygląda sytuacja z wodą, z tą różnicą, że wybudowano nowe ujęcie wody na Dziesiątej i rozpoczęto realizację nowego na Sławinku, oraz uzgodniono z FSC budowę oddzielnego ujęcia dla celów przemysłowych. O ile zagadnienie budowy nowych ujęć nie było specjalnie zaniebane, to rozbudowa sieci posiada jeszcze sporo braków. W wyniku zbyt małej przepustowości istniejących magistral i sieci rozdzielczej, miasto nasze przeżywa duże trudności w zakresie zaopatrzenia w wodę. Rezultatem takiej sytuacji jest to, że w wielu rejonach miasta, a szczególnie w nowych osiedlach mieszkaniowych, dopływ wody nie jest równomierny.

Gdyby nawet przyjąć, że wydajność ujęć wody odpowiada istniejącym potrzebom miasta, to brak zasadniczej magistrali obwodowej, łączącej istniejące ujęcia stanowi poważny mankament zaopatrzenia miasta w wodę. Stąd też biorą początek opracowywane obecnie plany właściwej rozbudowy, zarówno sieci, jak i źródeł zaopatrzenia miasta w wodę.

Z zagadnieniem zaopatrzenia miasta w wodę wiąże się ściśle sprawa oczyszczalni i odprowadzania ścieków. Na podstawie kontroli Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Wód stwierdzono, że w bilansie odprowadzanych ścieków przemysłowych na obszarze woj. lubelskiego, miasto nasze stanowi najpoważniejszą pozycję.

Świadczy o tym ilość ścieków nieoczyszczonych, odprowadzanych do Bystrzycy, wyrażająca się liczbą 52.000 m<sup>3</sup> na dobę, czyli ok. 10 mln m<sup>3</sup> rocznie, co stanowi ca 65% ilości ścieków z całego województwa.

Najważniejszym źródłem zanieczyszczenia wód otwartych jest Miejska Oczyszczalnia Ścieków, odprowadzająca do Bystrzycy około 18.000 m<sup>3</sup> ścieków, praktycznie nieoczyszczonych, a tym samym o dużym stężeniu. Drugim poważnym źródłem zanieczyszczeń wód jest Cukrownia, która w okresie kampanii dostarcza do rzeki 29 tys. m<sup>3</sup> na dobę. Z innych ważniejszych wymienić trzeba: Wytwórnię Syropu Ziemniaczanego (3600 m<sup>3</sup> na dobę w okresie kampanii) i Lubelskie Zakłady Garbarskie (600 m<sup>3</sup>). Zakłady te, oprócz Miejskiej Oczyszczalni — w zasadzie nie mają żadnych urządzeń oczyszczających.

Inne zakłady przemysłowe i usługowe wypuszczają ścieki do sieci kanalizacji miejskiej bez jakiegokolwiek oczyszczania, w stanie surowym, co wobec czynnej tylko w 20% Miejskiej Oczyszczalni oznacza faktycznie odprowadzenie ścieków stężonych do wód powierzchniowych.

W tej sytuacji rozpoczęta została w 1958 r. przebudowa oczyszczalni miejskiej, która powiązana jest z koncepcją rolniczego wykorzystania ścieków.



## PRZEMYSŁ LUBLINA

## PRZEMYSŁ DROBNY I RZEMIOSŁO

L. p.	Wyszczególnienie	jedn. miary	1949 r.	1955 r.
1.	Wartość produkcji i usług w cenach niezmiennych ogółem	mil. zł.	2,1	78,8
2.	W tym przemysł państwowy	„	1,4	24,9
3.	Przemysł spółdzielczy	„	0,7	53,9
4.	Liczba zatrudnionych w przemyśle drobnym ogółem	osoba	796	8.227

Lublin, jako ośrodek województwa, posiadał przed wojną przemysł odpowiadający w pierwszym rzędzie potrzebom rolnictwa. W okresie międzywojennym istniał tutaj cały szereg zakładów przemysłowych, wytwarzających narzędzia rolnicze, wagi, kotły, konstrukcje żelazne, urządzenia młyńskie oraz wyroby przemysłu spożywczego, jak: cukier, spirytus, piwo, wody mineralne i słodyczne.

W przemyśle mineralnym mieliśmy: betoniarnie, cegielnie, fabryki dachówek (Eternit), kaflarnie, wapniarnię i hutę szkła — w ogólnej liczbie 23 zakładów, w przemyśle włókienniczym: wyrób trykotaży, waty farbiarnie — 45 zakładów, w przemyśle papierniczym: fabryki gilz, pudełek, papy dachowej, 9 zakładów w przemyśle drzewnym: fabryki mebli, tartaki, fabryki gontów, korków, 9 zakładów w przemyśle metalowym: fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych, fabrykę wag, maszyn i narzędzi młyńskich, fabrykę samolotów Plage i Laśkiewicz, odlewnie i zakłady mechaniczne, zakłady karoserii i powozów — ogółem 28 zakładów.

Na uwagę zasługuje fabryka samolotów, która poza budową samolotów wykonywała także karoserie, stając się jedną z najpoważniejszych fabryk tego rodzaju w Polsce.

W przemyśle przetworów zwierzęcych mieliśmy: 5 większych garbarni, fabrykę oczyszczania jelit i pierza — łącznie 9 zakładów.

W przemyśle spożywczym największym obiektem była Cukrownia i Rafineria Lublin, zbudowana pod koniec XIX w., która w czasie kampanii zatrudniała ponad 1000 robotników.

Z innych większych zakładów przemysłowych wymienić należy elektrownię miejską, zbudowaną w r. 1928, gazownię oddaną do eksploatacji w r. 1882 oraz rzeźnię miejską przy ul. Łęczyńskiej, w której prowadzono ubój bydła nie tylko na potrzeby miasta, ale także i na eksport.

Z powyższego wyliczenia zakładów przemysłowych wynika, iż obok przemysłu spożywczego, najpoważniejszą rolę odgrywa przemysł metalowy, który już w okresie przed 1914 r. rozwijał się pomyślnie, mając przed sobą poważne wschodnie rynki zbytu.

Co do samej wielkości i charakteru przemysłu można ogólnie stwierdzić, że poza kilkunastu większymi zakładami reprezentowany był przede wszystkim przez drobne zakłady przemysłowe. Drobnowzrostowy charakter posiadał również przemysł fabryczny, o czym świadczy m. in.

rodzaj stosowanego napędu do silników. Okazuje się, że przemysł najwięcej zużywał prądu elektrycznego, a najmniej ropy naftowej i benzyny.

Ilość zakładów przemysłowych w r. 1937 wynosiła ponad 1100.

Samorzutnie rozwijający się proces życia gospodarczego Lublina, zwłaszcza w okresie po drugiej wojnie światowej, proces, który nie zawsze szedł po linii dotychczasowego charakteru przemysłu, związanego ściśle z rolniczym zapleczem, nie nastawiając się na branżę, wymagającą mniej transportowanego surowca i opału, natomiast używając więcej siły roboczej, w którym koszty materiału lub surowca w porównaniu z wartością gotowego produktu byłyby nieznaczące, a o wartości rzeczywistej decydowałaby precyzja wykonania — spowodował poważne błędy, których skutki daje się jeszcze do dziś odczuć.

Przejęcie zakładów przemysłowych prywatnych, które, jak wiadomo, pracowały w trudnych warunkach lokalowych, bez inwestowania lub remontu, sprawiły niepełną wydajność, wpływającą w pierwszym rzędzie z nieodpowiedniej lokalizacji, często braku zaplecza, starego parku maszynowego, jednym słowem — istotnych elementów, wpływających na pracę przedsiębiorstwa i jego rentowność.

Jednakże pomijając te błędy, można mimo wszystko powiedzieć, że zasadniczy rozwój i profil produkcji oparty o bazę surowcową został utrzymany.

Zagadnieniu rozbudowy i rozwoju przemysłu władze terenowe Lublina poświęciły maksimum uwagi i wysiłku. W 1956 r. jedna z plenarnych sesji MRN poświęcona była omówieniu rozwoju Lublina jako ośrodka przemysłu i kultury województwa lubelskiego. Na sesji tej dokonano oceny dotychczasowych osiągnięć w tym dziale gospodarki narodowej oraz wytyczono kierunki dalszego rozwoju.

W pierwszym etapie (do r. 1950) przemysł kluczowy przekształcał swój model organizacyjno-własnościowy, odbudowując zniszczone zakłady własne lub przejmując zakłady prywatne w następstwie nacjonalizacji przemysłu.

W ten sposób rozbudowano Cukrownię, Lubelską Fabrykę Maszyn Rolniczych, Lubelską Fabrykę Wag, Zakłady Mięsne, Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, Zakłady Obuwia M. Buczka, Parowozownię DOKP, i szereg mniejszych zakładów produkcyjnych.

Z nowych obiektów przemysłowych rozpoczęto budowę Fabryki Samochodów Ciężarowych, największego obiektu przemysłu nie tylko Lublina, ale i Lubelszczyzny.

Kolejną pozycję w dziale przemysłu stanowi drobna wytwórczość. Przemysł ten, który w większości powstał na bazie zlikwidowanych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, reprezentuje obecnie znaczny potencjał, wyrażający się wartością ponad 350 mln zł w cenach zbytu i ponad 5.600 osób zatrudnionych.

Jest to rzeczywiście poważny potencjał, gdyż stanowi przeszło 40% wartości produkcji i usług w skali całego województwa. W przekroju społecznym udział poszczególnych układów przedstawia się w ten sposób, że przemysł państwowy uczestniczy w ogólnej wartości produkcji w 40%, a spółdzielczy w 60%.

W pionie państwowym przemysłu terenowego posiadamy następujące jednostki gospodarcze:

- 1) Lub. Zakłady Metalowe,
- 2) Lub. Zakłady Przemysłu Terenowego, obecnie „Lubter”,
- 3) Lub. Zakłady Chemiczne,
- 4) Lub. Zakłady Spożywcze,
- 5) Lub. Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych,
- 6) Lub. Zakłady Przemysłu Piekarniczego,
- 7) Lub. Zakłady Sprzętu Rolniczego i Ochronnego.

Zdolność produkcyjną 6 przedsiębiorstw, z wyłączeniem Lub. Zakł. Przem. Piekarniczego, można ocenić na 62 mln zł w cenach zbytu, przy 1.200 zatrudnionych, zaś dla piekarnictwa zdolność produkcyjna wynosi ok. 75—80 mln zł.

Przemysł drobny podporządkowany dotychczas b. Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła przedstawia produkcję wartości 550 zł w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Same zaś usługi przemysłowe dają wartość 70 zł na osobę. Niestety, trzeba stwierdzić, że udział ludności w wartości usług jest minimalny, ponieważ przemysł ten nie pracuje na potrzeby terenu, lecz wykonuje produkcję o charakterze zaopatrzeniowo-inwestycyjnym.

Z produkcji globalnej przemysłu państwowego w pionie b. MPDiRz. idzie na potrzeby rynku ponad 22%, w zakresie zaś usług przemysłowych zaledwie 0,05% jest wykonywanych dla osób prywatnych. Przyczyną takiego stanu rzeczy była przypadkowość w powstawaniu sieci zakładów usługowych, których urządzenia decydowały o profilu produkcji, niejednokrotnie mało związanym z potrzebami rynku. Przechoǳąc bliżej do omówienia poszczególnych przedsiębiorstw należy stwierdzić, że Lubelskie Zakłady Metalowe wykonują naprawę urządzeń produkcyjnych dla gospodarki, kotły warzelne dla przemysłu gastronomicznego oraz prowadzą remonty obrabiarek dla różnych przedsiębiorstw. Usługi wykonywane przez to przedsiębiorstwo to wyłącznie naprawa i montaż różnych urządzeń i maszyn oraz sporadycznie wykonywany remont maszyn rolniczych dla ludności wiejskiej.

Podobny charakter, jeżeli chodzi o usługi, posiadają Zakłady Sprzętu Rolniczego i Ochronnego, powołane specjalnie do napraw i remontów urządzeń produkcyjnych w cegielniach i stąd też nie biorą one bezpośredniego udziału w obsłudze ludności miejskiej.

Lubelskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych posiadają charakter wyłącznie produkcyjny, prowadząc produkcję cegły zwykłej i szamotowej, kafli, dachówki cementowej i różnych wyrobów betonowych. Przedsiębiorstwo to posiada swe zakłady również poza Lublinem, niemniej jednak z uwagi na to, że wyroby jego zaopatrują głównie Lublin, należy je uważać za funkcjonalnie związane z miastem.

Lubelskie Zakłady Przemysłu Terenowego „Lubgal” i Lubelskie Zakłady Chemiczne są jednostkami, których produkcja, w przeważającej ilości, szła dotychczas na potrzeby rynku lokalnego. Ostatnio „Lubgal” dokonał w tym zakresie poważnego wylomu i produkcja jego jest rozprowadzona po całym kraju, a nawet eksportowana.

Z powyższego omówienia wynika wyraźnie, że państwowy przemysł drobny jeszcze w niedostatecznym stopniu pracuje na potrzeby własnego rynku, mimo że posiada już odpowiednią moc produkcyjną dla obsłużenia przede wszystkim własnego terenu. W chwili obecnej przemysł ten reprezentuje potencjał stanowiący ponad 1/4 ogólnej wartości produkcji, wykonywanej przez przemysł terenowy. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że 7/10 wartości produkcji przemysłu państwowego przypada na budowę maszyn nie związanych z bezpośrednimi potrzebami miasta, to należy dojść do wniosku, że waga ekonomiczna przemysłu terenowego państwowego jest jeszcze za mała w stosunku do istniejących potrzeb i znaczenie jego polega raczej na spełnianiu roli czołowego i najlepiej zorganizowanego odcinka drobnej wytwórczości. Doświadczenie zdobyte w tym przemyśle można będzie wykorzystać w przyszłości do kierowania gospodarką spółdzielczości i jednostek układu drobnotowarowego.

Drugi układ przemysłu drobnego stanowią jednostki spółdzielczości pracy.

W skład tych jednostek wchodzi spółdzielnie typu produkcyjnego, wytwórczo-usługowego lub wyłącznie usługowego o jednolitym lub różnorodnym profilu produkcji albo usług.

A oto jak przedstawia się udział poszczególnych branż w wartości produkcji i usług pionu spółdzielczego:

#### PRODUKCJA I USŁUGI SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY W CENACH ZBYTU

Lp.	Nazwa branży	Wart. produkcji i usług w tys. zł		% udział w wart. produkcji usług	
		1955 r.	1958 r.	1955 r.	1958 r.
1.	Branża metalowa . . . . .	48.567	59.823,6	18,4	20,7
2.	„ drzewna . . . . .	29.220	46.254,8	11,0	15,9
3.	„ włók. odzież. . . . .	52.793	57.339,4	20,0	19,8
4.	„ chem. mineral. . . . .	19.365	32.945,5	7,3	11,4
5.	„ skórzana . . . . .	30.510	31.052,0	11,5	10,7
6.	„ spółdzielni inwalidów . . . . .	21.405	22.616,5	8,0	7,8
7.	„ usług nieprzemysł. . . . .	63.000	39.544,4	23,8	13,7
Razem . . . . .		264.860	289.576,1	100%	100%

Najpoważniejszą grupę spółdzielczą stanowiła branża metalowa, zrzeszająca jednostki o szerokim wachlarzu produkcji i usług. Z grupy tej na uwagę zasługują: 1) Sp. Pr. Wyrobów Metalowych — wykonująca produkcję gwoździ i łózek żelaznych, 2) Technomechanika — zajmująca się m. in. wykonawstwem prototypów specjalnych maszyn i urządzeń, 3) Sp. Pr. Siatkarsko-Sitarska — prowadząca wyrób wszelkiego rodzaju siatek ogrodzeniowych i 4) Sp. Pr. Wagarzy i Niklarzy — o zdecydowanym profilu usługowym (naprawa wag) w skali całego województwa.

W branży drzewnej uwagę na siebie zwracają wśród spółdzielni: Sp. Pr. „Wikliniarka . Spółdzielnia ta wykonuje z wikliny oraz rogożyny

wszelkiego rodzaju meble, kosze itp., wyroby codziennego użytku, z których część przeznaczona jest na eksport.

W branży włókienniczo-odzieżowej wymienić należy 3 największe spółdzielnie, a mianowicie: Sp. Pr. „Przełom”, Odzieżowa Sp. Pr. im. F. Dzierżyńskiego i Sp. Pracy Krawieckiej „Ludowa”. Pierwsza z nich wyrabia konfekcję masową lekką, druga ciężką, zaś trzecia — przede wszystkim realizuje produkcję masową.

Z branży skórzanej wyróżnić trzeba Sp. Pr. Szewsko-Cholewkarską im. Świerczewskiego, posiadającą w swych planach asortymentowych przede wszystkim obuwie luksusowe, zbywane na rynku krajowym — z reguły poza Lublinem.

Przemysł drobny chemiczny, jeśli chodzi o spółdzielczość pracy, poszczycić się może dwoma jednostkami produkcyjnymi, jak: Sp. Pr. Farmaceutyczna i Sp. Pr. „Permedia”. Pierwsza wykonuje ściśle określone przez władze zwierzchnie, artykuły farmaceutyczne, podczas gdy druga posiada w swym profilu takie wyroby, jak: pasty do zębów, wody kwiatowe, mydło toaletowe, farby do podłóg, kremy i inne jeszcze artykuły kosmetyczne.

Inwalidzi prowadzą dwie spółdzielnie o bardzo szerokim asortymencie produkcji, zarówno artykułów spożywczych (cukierki, ciastka) jak i przemysłowym (szczotki różnego rodzaju) oraz wielobranżowym wachlarzu usług.

Na odcinku usług nie przemysłowych udział spółdzielczości pracy jest wcale pokaźny, o czym świadczy wartość wykonanych usług w ciągu r 1955, wyrażającą się liczbą 63 mln zł według cen bieżących.

W grupie spółdzielni trudniących się usługami nie przemysłowymi (fotografowanie, dozór mienia, sprzątanie, kominiarstwo, usługi administracyjno-biurowe, fryzjerstwo itp.) wymienić trzeba: Sp. Pr. Lekarsko-Techniczno-Dentystyczną i Sp. Pr. Foto-Portretową „Zorza”.

Przechodząc do sieci usługowej należy stwierdzić, że na spółdzielczości i rzemiośle indywidualnym — jak dotąd spoczywa główny obowiązek zaspokajania usług, ponieważ, jak wspomiano poprzednio, przemysł państwowy posiada w tej dziedzinie minimalny udział. Obecna sieć usługowa na terenie Lublina jest przede wszystkim domeną spółdzielczości pracy. Obok niej pewną rolę odgrywa rzemiośle indywidualne. Udział rzemiosła jest prawie trzykrotnie mniejszy. Na ostatnim miejscu znajduje się przemysł państwowy, który swymi kilkunastu punktami oddziałuje na rynek w sposób realny tylko w zakresie kuźnictwa i krawiectwa. Tłumaczy się to faktem, że działalność usługową rozpoczęły przedsiębiorstwa państwowe przed kilku laty. Trzeba i to jeszcze stwierdzić, że rozmieszczenie usług jest jeszcze bardzo nierównomierne, a tym samym nieprawidłowe. Ogromna większość uspołeczniczonych punktów usług grupuje się wzdłuż osi północ-południe: ul. Lubartowska, M. Buczka, 1 Maja i Kunickiego. Sieć punktów na północy sięga do ul. Dr Biernackiego, a na południe do ul. Pięknej. Poza tą osią i jej najbliższym sąsiedztwem, niewielka tylko ilość zakładów rozsiana jest wzdłuż ul. Narutowicza.

W pozostałych dzielnicach i rejonach miasta spotykamy tylko pojedyncze placówki usługowe, zaś brak ich prawie zupełny na Kośminku, Bronowicach i Kalinowszczyźnie.

## OBRÓT TOWAROWY

L. p.	Wyszczególnienie	Jedn. miary	1949	1955	1958
1.	Liczba sklepów detalicznych	sklep	1134	488	610
2.	Liczba sklepów pionu państwowego	„	19	273	348
3.	Liczba sklepów pionu spółdzielczego	„	134	169	173
4.	Liczba sklepów prywatnych	„	981	46	98
5.	Wartość obrotów detalicznych handlu uspołecznionego	mil. zł	144,2	1027,4	1.826.330,0

Nieprawidłowa lokalizacja sieci usługowej wskazuje na jej żywiołowe i przypadkowe powstanie, bez udziału planowego kierownictwa. Z nielicznymi bowiem wyjątkami uspołecznione punkty usługowe powstały na bazie istniejących warsztatów rzemieślniczych i prywatnych zakładów produkcyjnych. Brak planowego kierownictwa w organizowaniu sieci uspołecznionej spowodował także nieodpowiednią strukturę branżową, która w znacznym stopniu nie odpowiada potrzebom ludności.

Na skutek tego występują często trudności w znalezieniu wykonawcy niektórych napraw, gdy tymczasem w innych usługach występuje nadmiar zakładów. Ten nadmiar można stwierdzić w takich rzemiosłach, jak: kotlarstwie, ślusarstwie, stolarstwie, fryzjerstwie (częściowo) i fotografice, gdy z drugiej strony istnieją ogromne niedobory w ślusarstwie samochodowym, elektromechanice, bednarstwie i pralnictwie.

Mówiąc o nadmiarze trzeba stwierdzić niedobór usług w niektórych branżach. Do dziś miasto nasze nie posiada większej, dobrze wyposażonej introligatorni, mimo że należy do rzędu ośrodków naukowych z 5 wyższymi uczelniami i bibliotekami. Brak takiej introligatorni powodował wykonywanie przez Zamość wielu zamówień z tego zakresu.

Tych kilka przykładów ilustruje w pełni mankamenty na odcinku sieci usługowej. Płyne stąd też wniosek, iż zagadnienie usług stoi przed władzami miejskimi, jako problem, wymagający gruntownego przepracowania. Sprawa jest tym pilniejsza, że obecny stan z żadnego punktu widzenia nie jest zadowalający.

## OBRÓT TOWAROWY

Zanim przejdziemy do omówienia działalności obrotu towarowego, tj. działu zajmującego się przenoszeniem masy towarowej ze sfery produkcji do sfery konsumpcji, nie od rzeczy będzie poświęcić nieco uwagi stosunkom przedwojennym, które panowały w handlu Lublina.

Trzeba już na wstępie powiedzieć, że była zupełnie inna organizacja i struktura handlu, który był polem i dziedziną tzw. inicjatywy prywatnej.

W latach trzydziestych istniało na terenie Lublina 3.335 przedsiębiorstw handlowych, reprezentujących najrozmaitsze branże. Rozwój handlu był na ogół pomyślny, o czym świadczył stały przyrost przedsiębiorstw handlowych w ogóle, a przedsiębiorstw I i II kategorii w szczególności. Dowodziło to koncentracji hurtu oraz przestawienie się handlu prywatnego na sprzedaż produkcji artykułów atrakcyjnych.

Oprócz handlu prywatnego istniał również w okresie międzywojennym handel uspołeczniony, reprezentowany przez Lubelską Spółdzielnię Spożywców, powstałą jeszcze przed pierwszą wojną światową.

W czasie wojny sytuacja uległa zmianie; zmniejszyła się liczba przedsiębiorstw w wyniku eksterminacyjnej polityki okupanta hitlerowskiego w stosunku do ludności żydowskiej, która posiadała gros handlu w swoim ręku.

Po wojnie przystąpiono do odbudowy handlu na innych zasadach, niż przed 1939 r., a przede wszystkim w oparciu o trójsektorowy model społeczno-gospodarczy, w którym na plan pierwszy wysunęła się działalność państwowa, dalej spółdzielczości i wreszcie osób prywatnych.

Handel państwowy został powołany do spełnienia roli obrotu hurtowego, jednostki państwowe zorganizowano w formie central, zaopatrujących przez swe oddziały na terenie województwa detal uspołeczniony. W szczególności dużą aktywność przejawiał Oddział Wojewódzki Państwowej Centrali Handlowej, który już w 1947 r. posiadał swoje agendy w szeregu większych miast województwa, zaopatrując pion państwowy i spółdzielczy, a na końcu kupiectwo prywatne, zrzeszone w Stowarzyszeniu Kupców Polskich.

Pion spółdzielczy to właściwie tylko Lubelska Spółdzielnia Spożywców, kontynuująca swoją pożyteczną działalność na odcinku organizacji rozprowadzania towarów do indywidualnych nabywców oraz prowadząca produkcję wód gazowych i rozlew piwa.

Handel hurtowy posiadał w r. 1946 — 38 firm hurtowych, z czego połowa należała jeszcze do układu prywatnego. Począwszy od r. 1947 sektor prywatny zmniejszał swoje pozycje, ograniczany stopniowo przez państwo, upatrujące w nim ostoję kapitalizmu i źródła wyzysku.

Rezultatem zwycięskiej walki było zlikwidowanie ponad 900 punktów prywatnych w okresie 1949—55 i pozostawienie na koniec planu 6-letniego 46 sklepów detalicznych, odgrywających minimalną rolę w życiu gospodarczym miasta. Podobnie, choć mniej ostro, przebiegała likwidacja zakładów gastronomicznych.

W wyniku tych przesunięć powstała nowa, zupełnie odmienna sytuacja w handlu i dlatego trzeba wyjaśnić charakter obrotu towarowego, który swym zasięgiem i treścią wykracza poza dawny handel, mieszcząc w sobie nadto żywienie zbiorowe i skup zarówno produktów rolnych, jak i wszelkiego rodzaju odpadków użytkowych.

W ramach handlu, jako takiego, wyróżniamy hurt, podhurt i detal, szczególnie ten ostatni, jako najbliższy klientowi (nabywcy) przez swe

bezpośrednie akty sprzedaży. Z tych względów zajmiemy się najpierw detalem.

Miarą wielkości handlu detalicznego jest bez wątpienia wysokość obrotów w skali rocznej. Wielkość ta w okresie planu 6-letniego (1949—1955) szybko rosła od 144,2 mln. zł (r. 1949) do 1 027,4 mln. zł (r. 1955), osiągając wskaźnik wzrostu ponad 700%.

Odpowiednio do zwiększenia się wartości sprzedaży w handlu detalicznym uspołecznionym, powiększała się także sieć punktów handlowych głównie na bazie likwidowanych sklepów prywatnych, ale nie wyłącznie. W r. 1955 mieliśmy na terenie Lublina 609 punktów detalicznych, w tej liczbie 494 sklepy i 167 kiosków. Największymi i dysponującymi w tym czasie największą ilością sklepów były MHD — 168 sklepów, LSS — 160 sklepów i MHM — 57 sklepów. Te trzy przedsiębiorstwa posiadały łącznie 385 sklepów, co stanowiło ca 87% wszystkich placówek handlowych. Kilka uwag koniecznych jest dla zobrazowania samej lokalizacji sieci detalu. Lokalizacja bowiem należy do tych elementów, które odgrywają ważną rolę dla wszelkiego rodzaju układów sieciowych, z tych też względów trzeba poświęcić jej nieco uwagi przy omawianiu rozmieszczenia punktów detalicznych. Dziedzictwo z czasów, w których nieznana była gospodarka planowa, brak troski o racjonalne rozmieszczenie sklepów, niedostateczna troska o dobre zaopatrzenie dzielnic robotniczych, wszystko to sprawiło, że sklepy lokowano przede wszystkim w śródmieściu, na ciągach ulicznych o dużym ruchu przelotowym, kierując się przesłankami zysku, a nie zaspokojeniem potrzeb. Powyższe fakty doprowadziły do znacznego zagęszczenia sieci w centrum, kosztem upośledzenia dzielnic peryferyjnych.

W wyniku takiego stanu lokalizacja sieci detalicznej przedstawiała taki oto obraz: ul. Krak. Przedm. — 53 sklepy, Lubartowska — 63 sklepy, Narutowicza — 42 sklepy, 1-go Maja — 40 sklepów i ul. Kuniciego — 33 sklepy.

W ten sposób wzdłuż pięciu najważniejszych ulic mieliśmy ogółem 231 punktów detalu.

Jeżeli przyjmiemy za śródmieście obszar ograniczony ulicami: Lubomelską (do rzeki Czechówki), Wieniawską, Lipową, Świerczewskiego, Al. Zygmuntofskimi, rzeką Bystrzycą do ul. Stolarskiej, a stąd na północ do Czechówki i wzdłuż tej rzeki na zachód od ul. Lubomelskiej, to ilość sklepów wydatnie się zwiększy, przy czym na obszarze o pow. ca 600 ha mamy 285 sklepów i 135 kiosków, co przy liczbie mieszkańców w ilości około 50 300, przypadających na śródmieście, daje 120 osób na 1 punkt handlowy (z tego 176 osób na 1 sklep, zaś 372 osoby na 1 kiosk). W ten sposób w zestawieniu z pozostałymi dzielnicami uprzywilejowanie śródmieścia jest nadto widoczne, gdy się weźmie pod uwagę ten moment, że na obszarze 1/7 miasta przy liczbie wynoszącej ca 35% ogółu mieszkańców liczba sklepów i kiosków wynosi 70%, czyli jest dwukrotnie większa.

Wskaźnikiem wzrostu handlu uspołecznionego nad prywatnym jest nie tylko zmniejszenie się stanu liczbowego sklepów, ale także rosące obroty detaliczne.



W okresie planu 6-letniego wzrost na tym odcinku dla miasta Lublina wyniósł przeszło 700%, osiągnąwszy globalną wartość sprzedaży ponad miliard złotych. Szczególnie szybkie zwiększenie się obrotów na szczeblu detalu wystąpiło w okresie 1953—1955. Wykonanie zadań obrotu detalicznego nie może przesłaniać poważnych niedociągnięć naszego handlu, jego braków towarowych, pozostających w ścisłym związku z niewłaściwą rejonizacją masy towarowej, niedostateczną współpracą hurtu z detalem, złego ustawienia planu asortymentowego, niewłaściwej pracy sprzedawców itp.

Wzrost potrzeb i przesuwanie się popytu na artykuły wysokiej jakości, wymaga od uspołecznionego handlu detalicznego elastycznej formy planowania, zgodnie z interesami indywidualnych nabywców, poprawy kultury obsługi klienta i właściwej lokalizacji dalszych punktów detalicznych. Podobnie jak w sieci detalu, zmniejszenie się liczby zakładów gastronomicznych w r. 1950 nie oznaczało pogorszenia sytuacji w żywieniu zbiorowym, lecz jedynie likwidację placówek gastronomicznych prywatnych, nie odpowiadających zasadom żywienia zbiorowego socjalistycznego. Najbliższy 5-letni plan gospodarczy powinien przynieść kilka dalszych nowych placówek żywienia zbiorowego, zlokalizowanych na peryferiach miasta, gdzie szczególnie dają się odczuwać brak zakładów gastronomicznych.

## GOSPODARKA KOMUNALNA

Lp.	Wyszczególnienie	Jedn. miary	1938	1949	1955	1958
1.	Produkcja wody dostarczana do sieci wodociągowej . . .	tys. m <sup>3</sup>	1407	3427	7740	11450
2.	Ilość wody sprzedanej . . .	„	—	2682	6538	10227
3.	Produkcja gazu . . . . .	„	961	1250	2783	4,464
4.	Liczba odbiorców gazu . . .	„	1165	1388	3738	5,786
5.	Liczba przewiezionych pasażerów przez komunikację miejską w tys. osób . . .	tys.	—	6451	17560	29307,8
6.	Liczba izb mieszkalnych ogółem . . . . .	izba	—	51274	58255	65013
7.	Wskaźnik zagęszczenia na 1 izbę mieszkalną . . . . .	osoba	—	2,23	2,38	2,38
8.	Długość sieci wodociągowej .	km	62,7	78,0	93,4	100
9.	„ „ kanalizacyjnej . . .	„	55,6	64,4	81,5	88,4
10.	„ „ gazowej . . . . .	„	—	31,6	40,9	45

Usługi komunalne stanowią bardzo ważny element w odczuwaniu przez społeczeństwo dobrobytu. Zaspokajają one potrzeby zbiorowe ludności, przy czym intensywność odczuwania poszczególnych rodzajów potrzeb komunalnych rośnie w miarę tego, jak rośnie wielkość poszczególnych miast i osiedli. Stąd też problem usług komunalnych posiada dla miasta zasadniczy charakter, wynika to już w pewnym stopniu z samego ter-

minu „komunalny”, uważanego dziś powszechnie za synonim przymiotnika „miejski”.

Problem ten posiada dla Lublina wyjątkowe znaczenie z uwagi na to, iż Lublin leżał w obrębie części kraju zaniedbanego, należącego do tzw. Polski „B” w okresie przedwojennym. Z uwagi na to, że szereg zagadnień komunalnych natury ogólnej omówionych zostało już uprzednio w tej części, zwrócona zostanie uwaga na sprawę usług oraz zagadnienie mieszkaniowe.

Problem rozwoju gospodarki komunalnej stanowił zawsze główny przedmiot zainteresowania Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie. Większość posiedzeń Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz kilku sesji Rady w każdym roku poświęcone były tematycznie zagadnieniom gospodarki komunalnej.

### WODOCIĄGI I KANALIZACJA

Do r. 1929 Lublin posiadał jedynie wodociągi zbudowane przez koncenariusza inż. Weisblata w r. 1891, które następnie przejęte zostały przez miasto i włączone do nowych wodociągów, zbudowanych przez amerykańską firmę „Ulen and Company”. Do wojny wodociągi miejskie korzystały z ujęcia wody na Wrotkowie, składającego się z 8 studzien artezyjskich, połączonych ze stacją pomp niskiego ciśnienia o wydajności 12 000 m<sup>3</sup> na dobę. Roczna produkcja wody w r. 1938 wynosiła 1 407 tys. m<sup>3</sup>, przy sieci o długości 62,7 km i 1 243 budynkach, co stanowiło 28% ogólnej liczby nieruchomości. Zużycie wody wodociągowej na 1 mieszkańca stanowiło 60 litr./dobę.

W okresie okupacji sieć wodociągowa nie uległa znacznieszemu zwiększeniu, choć zużycie wzrosło na skutek dużego zapotrzebowania stacjonujących wojsk oraz obozu śmierci na Majdanku. Po wojnie przystąpiono szybko do naprawy zniszczeń i uszkodzeń, szczególnie jeśli chodzi o sieć uliczną i instalację wewnętrzną. W r. 1945 długość sieci wodociągowej wynosiła 69,5 km. W latach 1945—1949 wykonano 116 podłączeń oraz zbudowano 2,8 km sieci. Rok 1949 był rokiem przełomowym w zakresie rozbudowy urządzeń wodociągowych.

Począwszy od r. 1949 następuje szybka rozbudowa sieci, wzrosła również produkcja wody i liczba podłączeń. W latach 1949—1951 wybudowano 22 źródła publiczne, a produkcja wody osiągnęła 4 642 tys. m<sup>3</sup>. Z uwagi na szybko zwiększające się zapotrzebowanie wody w okresie powojennym, w wyniku odbudowy zniszczonych i budowy nowych obiektów, już w r. 1950 wystąpiły trudności na tym odcinku. Zlokalizowanie i rozpoczęcie budowy FSC przesądziło ostatecznie sprawę nowego ujęcia na Dziesiątej.

Roboty rozpoczęte w r. 1952 znajdują się obecnie w stanie końcowym. Nowe ujęcie wody przysporzyło dalszych 8 studzien o wydajności 15 000 m<sup>3</sup>/dobę. Z uwagi na stale wzrastające zapotrzebowanie na wodę przystąpiono do budowy dalszego ujęcia na Sławinku, którego ukończenie przewidziane jest w r. 1960. Wydajność tego ujęcia wynosić będzie również 15 000 m<sup>3</sup>.

Pod koniec roku 1958 długość sieci wodociągowej wynosiła 100 km, a ilość publicznych źródeł czerpalnych wynosiła już 142, jakkolwiek

istnieją przeciwwskazania sanitarno-epidemiologiczne co do słuszności dalszego zwiększania tych punktów czerpalnych. Sama produkcja wody z dwóch czynnych ujęć wody osiągnęła 11 458 t. m<sup>3</sup> przy dalszym dość dużym rozborze wody dla celów przemysłowych, a szczególnie przez FSC. Jeśli chodzi o ten ostatni zakład pracy, to przystąpił on już do budowy własnego ujęcia dla celów przemysłowych i należy przypuszczać, iż ujęcie to zostanie uruchomione w 1960 r. Wprawdzie FSC będzie jeszcze korzystać z wody wodociągowej, ale już tylko w wypadku zaistnienia awarii.

Omawiając stan zaopatrzenia miasta w wodę, trzeba również omówić sprawę kanalizacji, ściśle związanej z siecią wodociągową. Do roku 1929 Lublin, jak wiadomo, nie posiadał w zasadzie kanalizacji, poza kilkoma kanałami w śródmieściu. Dopiero w okresie budowy nowych wodociągów w latach 1925—1929 przez Firmę „Ulen and Company” przystąpiono do budowy sieci kanalizacyjnej. Był to system kanalizacji rozdzielczej, rozporządzającej kanałami zbudowanymi z rur kamionkowych o przekrojach 200—600 mm, rur żeliwnych o średnicy od 200 do 500 mm, rur cementowych o średnicy od 200 do 600 mm oraz głównego kolektora betonowego o średnicy od 800 do 1200 mm. Ścieki te przechodziły syfonem pod Bystrzycą do głównego kolektora i spływały do piaskownika, skąd przez kraty dostawały się do komory zbiorczej, z której przepompowywano je do studzien Imhoffa. System ten pozostał po dzień dzisiejszy i dopiero w 1958r. przystąpiono do przebudowy oczyszczalni ścieków, wprowadzając najbardziej nowoczesne urządzenia w tym zakresie.

Do roku 1938 długość sieci kanalizacyjnej wynosiła 55,6 km, a domów podłączonych było tylko 836, tj. ca 19%. Oczyszczalnia ścieków przejmowała 648 000 m<sup>3</sup> ścieków i 923 000 m<sup>3</sup> wód deszczowych. W latach 1938—1945 wybudowano 6,7 km kanału, przez co sieć kanalizacji miejskiej wzrosła do 62,3 km. W okresie 1945—1949 wykonano 70 podłączeń, a sieć zwiększyła się zaledwie o 400 mb. Rok 1949 — przełomowy w rozbudowie urządzeń wodociągowych — przyniósł również poważne zmiany w zakresie kanalizacji. Zwiększone środki finansowe pozwoliły na budowę nowych odcinków sieci kanalizacyjnej, co łącznie z podjętą rozbudową oczyszczalni zapoczątkowało wyraźną poprawę sytuacji. Na koniec r. 1958 długość sieci kanalizacyjnej wynosiła 88,4 km.

Przechodząc do konkretnych usług komunalnych, należy podkreślić ich znaczny wzrost na przestrzeni ostatnich lat. Na czoło wysuwa się zagadnienie przewozu pasażerów, które choć zwiększyło się kilkakrotnie, dalekie jest jeszcze od pełnego zaspokojenia potrzeb na tym odcinku. Wychodząc z normatywu 250 przejazdów na 1 mieszkańca w skali rocznej, przewiezienie w r. 1958 ponad 23 miliony osób oznacza zaspokojenie około 50% potrzeb, nie mówiąc o jakości, to jest wskaźniku zatłoczenia wozów.

Ambitne plany Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego osiągnięcia w planie 5-letnim przewozu w roku 1960 — 33 mln. pasażerów będą musiały w pierwszym rzędzie bazować na wzroście ilościowym taboru trolleybusowego, który ma być w przyszłości podstawowym dla naszej komunikacji miejskiej. Wprawdzie ostatnio mówi się o ewentual-

nym wprowadzeniu trakcji tramwajowej, jako trakcji okólnej, ale jest to rzecz dopiero przyszłości, gdyż, jak twierdzą specjaliści od spraw komunikacji masowej, tramwaj przeżywa obecnie pewnego rodzaju renesans. W każdym bądź razie zwiększone zadania w najbliższym pięcioleciu wymagać będą obok wzrostu liczbowego wozów w eksploatacji, poprawy stanu nawierzchni ulic, zmniejszenia obciążenia na 1 wóz w ruchu, wzrostu częstotliwości przebiegu wozów i zwiększenie szybkości eksploatacyjnej.

Zagadnienie gazu to następny problem gospodarki komunalnej Lublina. Inwestycje i remonty dokonane w latach 1954 i 1955 przysporzyły Gazowni trzy piece trzykomorowe, przyniosły w efekcie wzrost produkcji przeszło dwukrotny w porównaniu z r. 1949 i blisko trzykrotny w porównaniu z r. 1936, kiedy to produkcja wynosiła 961 tys. m<sup>3</sup>. Równolegle do tego wzrosła liczba odbiorców gazu, która na koniec 6-latki wynosiła 3 738 abonentów, a na koniec 1958 r. — 5 786, tj. prawie pięć razy więcej niż w r. 1936, gdy mieliśmy tylko 1 165 odbiorców. Rozwój Lublina stawia przed Gazownią Miejską szczególnie trudne zadania w zakresie zaopatrzenia mieszkańców w gaz. Obecne możliwości rozbudowy Gazowni, po dokonanych inwestycjach, są już nieznaczne i budowa nowego obiektu — wobec nieaktualnej koncepcji doprowadzenia do Lublina gazu ziemnego — jest konieczna, jeśli chcemy nowemu budownictwu mieszkaniowemu zapewnić korzystanie z gazu.

Gospodarka mieszkaniowa, obok usług komunalnych, należy do najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych problemów miejskich w ogóle, a Lublina w szczególności. Poważny ubytek izb mieszkalnych w okresie wojny, wyrażający się liczbą 4 550 izb, nie remontowane przez wiele lat budynki oraz szczupłe nakłady na remonty, w pierwszych latach planu 6-letniego stworzyły trudności, których nie mogło poprawić dotychczasowe budownictwo osiedli robotniczych.

Analizując to zagadnienie od strony zagęszczenia na 1 izbę mieszkalną trzeba stwierdzić, że wskaźnik ten w okresie planu 6-letniego wzrastał, jako wynik pogłębiających się trudności mieszkaniowych. Dopiero r. 1953 przyniósł nieznaczną poprawę. Należy także podkreślić, że obecny wskaźnik 2,4 osoby na izbę, nie obrazuje w pełni powagi sytuacji „kwaterunkowej”, ponieważ stan ilościowy substancji mieszkaniowej nie uwzględnia warunków lokalowych wielu rodzin, które mieszkają niejednokrotnie na zbyt małej powierzchni, i w nieodpowiednich warunkach. Jeśli chodzi o remonty kapitalne i zabezpieczające budynków mieszkalnych stwierdzić trzeba, że począwszy od r. 1954, nakłady na nie znajdują pełne potwierdzenie naszych trudności mieszkaniowych i właściwy oddźwięk jednostek nadrzędnych w kierunku ich złagodzenia. Problem remontów nie rozwiąże zagadnienia poprawy warunków lokalowych, stanowi bowiem do pewnego stopnia zło konieczne na obecnym etapie budownictwa i dlatego jako jedynie realną drogę zmiany obecnego stanu rzeczy widzą władze miasta konieczność nasilenia budownictwa nowego we wszelkiej postaci, tj. od budownictwa państwowego, poprzez budownictwo przyzakładowe i spółdzielcze do indywidualnego,

zwłaszcza domków jednorodzinnych. Stąd też bierze początek postu-  
lowane ostatnio do budowy w okresie do 1965 roku — 55 tys. izb miesz-  
kalnych nie tylko dla stabilizacji, ale i poprawy sytuacji mieszkaniowej.

#### URZĄDZENIA KULTURALNO-SOCJALNE

L. p.	Wyszczególnienie	Jedn. miary	1949	1955	1958
1.	Liczba szkół podst. ogółem .	szkoła	27	29	29
2.	Liczba uczniów w szkołach podstaw. . . . .	uczeń	11098	14782	17764
3.	Liczba punktów i filii bibliotecznych . . . . .	punkt	7	17	17
4.	Liczba tomów w bibliotekach .	tys. tom.	105,0	169,5	192,9
5.	Liczba łóżek w szpitalach . .	łóżko	1100	1820	2230
6.	Liczba żłobków . . . . .	żłobek	2	5	5
7.	Liczba przychodni obwodowych	przych.	1	2	2
8.	Liczba przychodni rejonowych .	„	1	6	10
9.	Liczba lekarzy med. i dentystów	lekarz		191	262

Nieprodukcyjny charakter usług w dziale oświaty, kultury, zdrowia i pomocy społecznej, objętych wspólną nazwą urządzeń kulturalno-socjalnych, bynajmniej nie pomniejsza ich znaczenia w życiu społeczno-gospodarczym kraju, gdyż rozwój tych usług jest niezbędnym czynnikiem podnoszenia poziomu życia społeczeństwa w zaspokajaniu jego potrzeb kulturalnych i socjalnych.

Przechodząc do oświaty należy podkreślić dążność władz terenowych na przestrzeni planu 6-letniego i 5-latki do zapewnienia wszystkim dzieciom w wieku obowiązku szkolnego miejsca w szkole podstawowej. Że nie było to zadanie łatwe, wskazuje na to rosnąca liczba dzieci w wieku szkolnym oraz niedostateczna ilość izb lekcyjnych, która nawet zmalała w stosunku do roku 1949, mimo oddania do użytku budynku szkolnego przy ul. Dymitrowa. W tych warunkach jedynym wyjściem było przejście na nauczanie na dwie, a nawet trzy zmiany.

Trudna sytuacja szkolnictwa podstawowego, sygnalizowana niejednokrotnie przez władze miejscowe spowodowała w następnych latach przyznanie poważnych nakładów inwestycyjnych na budownictwo szkolne, w wyniku czego do r. 1958 wybudowano 12 nowych budynków szkolnych. Przejściowe zmniejszenie się liczby uczniów szkół podstawowych w latach 1950—1952 powstało na skutek zmian organizacyjnych (wyłącznie niektórych szkół) z planu terenowego, a następnie malejącej liczby osób uczęszczających poza wiekiem szkolnym, np. wojskowych, którzy kończyli 7-latkę, względnie przeszli do szkół dla pracujących.

Szkolnictwo dla pracujących, począwszy od r. 1950, w którym zorganizowano 5 szkół nie przedstawia w okresie 6-latki poważniejszych zmian organizacyjnych, a zmniejszenie się liczby uczących się tłumaczy

czyć należy nie zawsze właściwym stosunkiem zakładów pracy, które nie troszczyły się zbyt o stworzenie odpowiednich warunków uczęszczającym do szkół dla pracujących.

Z zakładów opieki nad dzieckiem wymienić należy przede wszystkim przedszkola przeznaczone dla dzieci matek pracujących w wieku od lat 3 do 7. W planie 6-letnim przybyły miastu 4 przedszkola, tak że na koniec 1955 r. mieliśmy 25 zakładów tego typu, z czego 13 przedszkoli podległych wydziałowi, czy też Inspektorowi Oświaty, 9 przyzakładowych i 3 prowadzone przez „Caritas”.

Na koniec planu 6-letniego z usług przedszkoli korzystało około 450 dzieci, co w przeliczeniu daje 17 dzieci na 1000 mieszkańców. Do przedszkoli chodziły dzieci matek pracujących (ok. 97%) oraz nieznaczny odsetek (3%) matek niepracujących, które ze względu na wielodzietność lub inne, specjalnie trudne warunki, miały szczególnie tytuł do świadczeń tych placówek działu oświaty.

Z innych form pomocy i opieki Państwa dla dzieci i młodzieży wymienić należy kolonie i obozy, półkolonie oraz wczasy w mieście. Stopniowe zmniejszanie się w poszczególnych latach liczby oraz korzystających z tych placówek nie oznacza faktycznie pogorszenia sytuacji na tym odcinku, lecz tylko przeniesienie środków na zakłady pracy, w ramach kredytów na akcję socjalną i powierzenie im organizacji kolonii, półkolonii i obozów w większym niż dotychczas zakresie.

W przeciwieństwie do innych działów gospodarki terenowej, działalność władz miejskich na odcinku kultury obejmowała tylko niektóre formy oddziaływania, jak upowszechnienie czytelnictwa, nadzór nad szkolnictwem artystycznym oraz niektóre formy upowszechniania kultury przez ogniska artystyczne, świetlice itp.

Na odcinku bibliotek powszechnych, reprezentowanych w Lublinie przez Miejską i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego, mieliśmy znaczny wzrost czytelnictwa, wyrażający się większą liczbą punktów bibliotecznych, wzrostem o 70% czytelników i 91% wypożyczonych tomów. Mała realność terenowych planów kultury, szczególnie na odcinku czynnego upowszechniania, spowodowała żywiołowy, często nieskoordynowany i niekontrolowany charakter tych zadań i stąd osiągnięcia w tym zakresie są stosunkowo niewielkie. Dopiero od niedawna mówi się o zdecydowanym procesie decentralizacji w sprawie kultury i przejściu szeregu placówek kulturalnych, które dotychczas były zarządzane i administrowane przez władze wojewódzkie, a nawet centralne.

#### ZDROWIE

Zanim przejdziemy do obecnych stosunków w zakresie lecznictwa i służby zdrowia, kilka słów trzeba poświęcić sprawom zdrowia publicznego w okresie Polski międzywojennej. Dane zaczerpnięte z Rocznika Statystycznego Lublina 1936 r. pozwalają na ustalenie dynamiki i kierunku zmian, które mają nie tylko ilościowy, ale w pierwszym rzędzie jakościowy charakter. Trzeba stwierdzić, że w 1936 roku Lublin posiadał 4 szpitale o 338 łóżkach i jedną lecznicę prywatną. Jeśli chodzi o personel służby zdrowia, lekarzy było ogółem 160, a personelu średniego

173 osoby. Cyfry te są znacznie niższe od obecnych, podobnie, jak mniejsza jest liczba łóżek w szpitalach lub liczba udzielonych porad przez placówki lecznictwa czwartego. Po drugiej wojnie światowej liczba lekarzy medycyny wynosiła w 1956 r. — 454, co dawało 34,9 lekarzy na 10.000 mieszkańców, wskaźnik znacznie wyższy niż w r. 1936, gdy odnośny stosunek wynosił zaledwie 9 lekarzy. Ale wzrasta nie tylko ilość lekarzy, lecz również ilość i jakość wykonywanych przez nich usług.

Lublin posiada obecnie lekarzy wszystkich specjalności, co się tłumaczy m. in. także faktem, że należy do rzędu miast mających Akademię Medyczną, w której pracują wybitni fachowcy, kształcący nowe kadry lekarskie. Dlatego też faktycznie zatrudnionych w lecznictwie i profilaktyce było w r. 1956 — 164 lekarzy, gdy pozostali pracowali w klinikach i przychodniach specjalistycznych. Lekarzy dentyków w lecznictwie otwartym pracuje 72, co stanowi wzrost w stosunku do r. 1936 o 66%. Farmaceutów mamy 208.

W lecznictwie otwartym przyzakładowym, higienie szkolnej i opiece nad dzieckiem pracuje 134 pielęgniarek, z czego dyplom Szkoły Pielęgniarskiej posiada 79 osób, zaś reszta stanowi element przyuczony. Ta duża liczba pielęgniarek niedyplomowanych wskazuje na niski poziom personelu średniego i jest zjawiskiem w pewnym sensie niepokojącym. Położnych jest 20, przy czym 13 pracuje w punktach położniczych, a 7 w poradni dla kobiet.

Felczerów zatrudnionych w lecznictwie otwartym jest 16. Pozostały personel średni, w liczbie 17, stanowią laboranci medyczni, kontrolerzy sanitarni i dezynfektorzy. Szpitali mamy na terenie miasta 5. W porównaniu z okresem przedwojennym trzeba stwierdzić wyraźnie zwiększenie się lecznictwa zamkniętego. Wyrazem tego wzrostu jest liczba łóżek, która wynosi ponad 2000; daje to w przeliczeniu na 10.000 mieszkańców 142 łóżka w szpitalach. Oczywiście wskaźnik ten jest tylko teoretycznie wysoki, gdyż nie uwzględnia ludności wiejskiej i innej, korzystającej z usług lecznictwa zamkniętego. Trzeba bowiem stwierdzić, że poważny odsetek ludności spoza Lublina, w granicach od 40—70%, korzysta z naszych szpitali. O tym, że mimo wzrostu ilościowego i jakościowego usług jest u nas tłok w szpitalach, dowodzi chociażby fakt przyznania środków na budowę 600-łóżkowego szpitala klinicznego przy ul. Północnej i ostatnia decyzja Prezydium WRN w sprawie budowy szpitala miejskiego. W zakresie lecznictwa otwartego trzeba wyraźnie stwierdzić jego ciągłą rozbudowę przez przeznaczenie parterów tzw. budownictwa rozproszanego na jego potrzeby. W ten sposób rejony przy ul. Narutowicza, Żelaznej, Towarowej i Piekarskiej otrzymały odpowiednio urządzone i wyposażone przychodnie.

Coraz szersze włączanie się kobiet do pracy produkcyjnej powoduje konieczność zapewnienia opieki dzieciom matek pracujących. Opiekę taką stwarza żłobek, który dzieciom w nim przebywającym zapewnia wyżywienie, odzież i bieliznę, opiekę lekarską i wychowawczą.

Lublin posiada 5 żłobków dzielnicowych na 320 dzieci, w tym 1 przyzakładowy na 60 miejsc. Oczywiście obecna ilość miejsc w żłobkach jest za mała i to nie tylko w stosunku do normy urbanistycznej, która, jako norma przyszłościowa, nie może stanowić wytycznej do opracowania pla-

nów bieżących i etapowych, lecz także ze względu na stosunkowo duże zatrudnienie kobiet, wynoszące na koniec 6-latki ponad 30% ogółu zatrudnionych. Ogólnie należy stwierdzić, że obecne placówki służby zdrowia wykazują w porównaniu ze stanem lecznictwa w okresie międzywojennym poważny wzrost, przy czym różnice te nie sprowadzają się bynajmniej tylko do ilości. Z przeglądu tego można zauważyć, że powstały nowe formy opieki Państwa nad zdrowiem, a wyrazem tego było uruchomienie nowych oddziałów w szpitalach i klinikach, nowe metody leczenia, zwłaszcza antybiotykami, szerszy zakres usług i pomocy dla obywatela, który korzysta ze świadczeń zakładów leczniczych wszelkiego typu. Te doniosłe zmiany na odcinku ochrony zdrowia nie mogą przesłaniać trudności, z jakimi boryka się służba zdrowia przy wykonywaniu swych usług. Ciężka sytuacja lokalowa poszczególnych placówek lecznictwa otwartego i zamkniętego utrudniała i utrudnia jeszcze w wielu wypadkach prowadzenie właściwej akcji profilaktycznej. Z tego też względu kluczowym dla społecznych zakładów służby zdrowia jest problem pomieszczeń, w których pracują; z ich braku płynnie niewykonanie planu usług, niedostateczna jeszcze jakość, trudności w zakresie profilaktyki, zła lokalizacja i związana z nią rejonizacja, czyli połączenie placówek integralnie należących do siebie.

Te wszystkie fakty i pojawienie się nowych czynników miastotwórczych spowodowały konieczność opracowania planu zagospodarowania przestrzennego, ujmującego w czasie i przestrzeni rozwój gospodarczy miasta.

Opracowanie tego planu rozpoczęte zostało po 1950 r. i w pierwszej fazie było przedmiotem zlecenia odpowiednich zadań specjalnemu zespołowi. Opracowany przez ten zespół plan przedłożony został Prezydium Rządu do zatwierdzenia. Prezydium Rządu nie zatwierdziło planu i przekazało go z konkretnymi zaleceniami do ponownego opracowania. Po zorganizowaniu miejskiej pracowni urbanistycznej i Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego, dużym nakładem pracy opracowano ponownie plan i po przekonsultowaniu go z fachowcami przedstawiono w dniach 2 i 3 IV 58 r. pod obrady sesji Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie. Plan ten zaopiniowany przez Miejską Radę Narodową został przedłożony do zatwierdzenia władzom centralnym.

Podstawowe założenia tego planu precyzyjną wyrażają dalszy kierunek rozwojowy miasta.

Lokalizacja głównego czynnika miastotwórczego FSC na wschód od najbardziej zainwestowanego dotychczasowego centrum spowodowała konieczność zmiany kierunku rozwojowego i szukania odpowiedniego powiązania owego przemysłu z ośrodkiem dyspozycyjnym i dzielnicami mieszkaniowymi.

Takie powiązanie z istniejącym śródmieściem musi przebiegać przez rozległy teren łąk, co stwarza duże trudności w nadaniu mu odpowiedniej formy plastycznej i treści.

Ponieważ kierunek wschodni jest podstawowym kierunkiem rozwoju — łąki nadbystrzyckie spełniać będą rolę Parku Kultury, który, dzięki umieszczonym na jego terenie inwestycjom, będzie atrakcyjnym



elementem śródmiejskim, intensywnie użytkowanym i spełniającym rolę klamry, spinającej otaczające dzielnice mieszkaniowe i przemysłowe.

Na skraju przyszłego parku, przy wlocie głównej arterii miejskiej prowadzącej z FSC do śródmieścia, usytuowano główny Plac Zebrań. Plac ten, oparty o mury Starego Miasta i Zamek, przebudowany na Muzeum, tworzy jeden z ładniejszych akcentów urbanistycznych naszego miasta.

Aby wzmocnić plastycznie i nadać przyszłej trasie W—Z odpowiednią oprawę, zbliżono ją jak najbardziej do zabudowy dzielnicy Kalinowszczyzna i przewidziano przy niej główny stadion miejski, tereny wystawowe i inne inwestycje, mogące powstać na terenie łąk w ramach Parku Kultury.

W ten sposób zasadniczy kościec naszego miasta tworzyć będzie arteria łącząca przemysł z ośrodkiem dyspozycyjnym, przebiegająca skrajem doliny — parku, której oprawę stanowią będą zabytkowa sylwetka Starego Miasta i nowe dzielnice mieszkaniowe.

Po wprowadzeniu pewnych zmian, utrzymano również w planie istniejące poza FSC zakłady przemysłowe, położone po obu stronach linii kolejowej na całej długości toru średnicowego. Dla przemysłu, nie wymagającego bocznic kolejowych i nie uciążliwego dla otoczenia, przeznaczono tereny położone przy ul. Lubartowskiej, na wysokości obecnego Wiktoryna. Jako nowe tereny dla zakładów przemysłowych i składowych zaprojektowano teren dzielnicy „Wrotków”, o powierzchni ca 170 ha, z wykorzystaniem istniejącego toru wciągowego do Abramowic. Natomiast dla stworzenia zaplecza przedsiębiorstw budowlano-montażowych przewidziano teren o powierzchni ok. 40 ha w dzielnicy Majdan Tatarski, wzdłuż projektowanej trasy W—Z, na odcinku jej przebiegu w tym terenie.

Poza zabezpieczeniem terenowym przemysłu, który jest głównym i podstawowym czynnikiem miastotwórczym, plan ogólny przewiduje właściwe rozmieszczenie stref mieszkaniowych w stosunku do istniejących zasobów i przewidywanego wzrostu ludności oraz ustala konieczne rezerwy terenowe dla budownictwa mieszkaniowego.

Liczba mieszkańców Lublina w planie perspektywicznym tj. w latach 1970—75 została określona na 250.000 mieszkańców. Dla realizacji budownictwa mieszkaniowego, potrzebnego dla tej liczby mieszkańców, poza budownictwem plombowym w śródmieściu, przewidziano tereny dla nowego budownictwa mieszkaniowego na całym obszarze w granicach za inwestowania miasta, jak dzielnice: Tatary, Kalinowszczyzna, Bronowice (dalszy ciąg obecnej zabudowy ZOR), rejon dzielnicy zachodniej przy ul. R. Luksemburg, Al. Raclawickie, dzielnice północne, a dla budownictwa indywidualnego majątek Węglin. W skład wymienionych dzielnic mieszkaniowych wejdą również szkoły, przedszkola, żłobki, ośrodki zdrowia, usługi handlowe, kulturalno-oświatowe oraz zieleńce wewnętrzne.

Drugim, niezmiernie trudnym zagadnieniem, jest sprawa organizacji układu komunikacji. Potrzeby rozwijającej się stale gospodarki spowodowały konieczność zaprojektowania nowego układu komunikacji, który stworzyłby możliwość odciążenia wąskich ulic, nie nadających się do poszerzenia i połączył z centrum dzielnice mieszkaniowe.

Podstawową zasadę tego układu tworzy sieć arterii koncentrycznych, łączących ośrodki dzielnicowe ze śródmieściem; arterie te w przedłużeniu stanowią powiązanie miasta z regionem i strefą podmiejską.

Najważniejszą inwestycją w zakresie sieci drogowej będzie trasa Wschód—Zachód, czyli połączenie szosy warszawskiej doliną rzeki Czechówki obok Zamku, Kalinowszczyzny, Majdanem Tatarskim do szosy w kierunku na Zamość. Obok tej trasy niemniej ważne znaczenie mają dwie trasy Północ—Południe (N—S), pierwsza od szosy kraśnickiej przez ul. Głęboką w stronę dworca kolejowego i Wrotkowa i druga — łącząca ul. Kalinowszczyznę z ul. M. Buczka, przy moście na Bystrzycy, poprzez obrzeże łąkowe, z całkowitym pominięciem śródmieścia.

Rozwój przemysłu ciężkiego, skupienie całego szeregu zakładów przemysłowych oraz składowisk, wzrost natężenia ruchu towarowego i osobowego, względy urbanistyczne i zdrowotne miasta oraz korzystniejsze powiązanie funkcjonalne kolei dla potrzeb mieszkańców miasta, wymagają rozpoczęcia w najbliższym 5-letnim planie poważnej rozbudowy i przebudowy węzła kolejowego.

Zagadnienie to, łączące się z perspektywicznym rozwojem Lublina i regionu lubelskiego, a nawet ściśle ząbajające się o układ sieci kolejowej i planowania przestrzennego w skali krajowej, wymaga dłuższego czasu i dużych nakładów inwestycyjnych.

Wychodząc z tych przesłanek przewiduje się rozpoczęcie następujących prac, jako pierwszego etapu ulepszenia węzła kolejowego:

- 1) Rozbudowa istniejącego dworca kolejowego, polegająca na budowie nowego obiektu w kierunku zachodnim, będąca już w pierwszej fazie realizacji, rozbudowa peronów i wykonanie tunelu podziemnego, łączącego perony z placem przeddworcowym.

- 2) Rozpoczęcie budowy nowego, drugiego dworca osobowego w dzielnicy Tatary. Jako pierwszy fragment tej budowy przewidywane jest uruchomienie już w niedługim czasie przystanku kolejowego.

- 3) Rozpoczęcie budowy towarowej stacji rozrządowej w rejonie południowym miasta.

Plan ogólny, zakładając poważny wzrost mieszkańców Lublina w okresie perspektywicznym, zapewnia dla większej ilości mieszkańców odpowiednie usługi kulturalno-oświatowe, co niewątpliwie przyczyni się do osiągnięcia większych efektów w kształtowaniu nowego człowieka.

Uwzględniając dotychczasowe inwestycje w tym zakresie można stwierdzić, że zasadniczy ośrodek szkolny, skupiający najważniejsze zakłady naukowe wykształca się w dzielnicy zachodniej miasta i łącznie z terenem Miasteczka Uniwersyteckiego oraz częściowo dzielnicy północnej, gdzie powstaje zespół Akademii Medycznej, stanowić będzie w planie perspektywicznym dzielnicę grupującą szkoły i zakłady naukowe.

Oczywiście cały szereg urządzeń kulturalnych wbudowanych w istniejącą kubaturę, po dokonanych korekturach spełniać będzie nadal swoją rolę usługową dla tych dzielnic.

Plan ogólny, ujmując program rozbudowy miasta, uwzględnia w dużym stopniu zwiększenie terenów zielonych. Naturalne położenie mia-

sta na szeregu wzgórz, poprzecinanych dolinami rzek Bystrzycy, Czechówki i Czerniejówki stwarza warunki do wykorzystania wysokich skarp i terenów łąkowych dla urozmaicenia krajobrazu miejskiego zielenią.

Z tych względów należy wprowadzić zieleni do dzielnic mieszkaniowych i powiązać ją z większymi zespołami zieleni parkowej na łąkach przez projektowanie ulic o charakterze bulwarowym. W powiązaniu z zielenią projektuje się urządzenie zalewu na Wrotkowie, który, oprócz poprawienia warunków klimatycznych i krajobrazowych, stanowić będzie w pewnym sensie zbiornik retencyjny dla powstrzymania wód powodziowych w okresie wiosny, a przede wszystkim teren sportów wodnych.

Planowane zalesienie miasta od strony północnej i północno-zachodniej na wzgórzach Czechowa Górnego stworzy skuteczną zapórę przeciwko silnym wiatrom północno-zachodnim, niosącym pył lessowy i przyczyni się do zmiany mikroklimatu.

Tak wygląda wizja przyszłego Lublina. Oczywiście stawiane zadania rozwoju miasta jako ośrodka przemysłu i kultury, wywierającego zdecydowany wpływ na rejon południowo-wschodni naszego kraju wymagają większej mobilizacji ludności pracującej i wygospodarowania własnych środków, by realizację tych planów przyspieszyć. Zadanie o tyle łatwiejsze, że to, co dotychczas zostało już zrobione, ukazuje w sposób naoczny zaczątek przyszłego, pięknego Lublina.

Nowe dzielnice mieszkaniowe na Bronowicach, przy Al. Raclawickich, zaczątki osiedla przy ul. Głębokiej, piękne arterie uliczne: Lipowa i Świerczewskiego, przebudowa ul. Narutowicza — to są już konkretne formy realizacji ambitnych zamierzeń przebudowy Lublina. Trzeba teraz jeszcze w większym niż dotychczas stopniu włączyć szerokie rzesze ludności pracującej do rozbudowy i porządkowania swego miasta.

Miejska Rada Narodowa powołana została przez masy pracujące, jest więc ona wyrazicielem woli społeczeństwa, winna tkwić w tym społeczeństwie i stale utrzymywać z nim więź. Tę więź należy rozumieć jako wspólną troskę i wspólny wysiłek w zakresie rozbudowy miasta i jego urządzeń, które mają coraz lepiej służyć społeczeństwu i coraz lepiej zaspokajać jego potrzeby. Stąd płynie wniosek, by w wyniku stale zacieśniającej się więzi można było wspólnie rozwiązywać cały szereg problemów gospodarczych w drodze wzmoczonej aktywności społeczeństwa i jego uczestnictwa w rozbudowie i porządkowaniu miasta.

Powodzenie całości zamierzeń w odniesieniu do Lublina uzależnione jest w dużym stopniu od wytworzenia atmosfery przywiązania do swego miasta, od tego, w jakim stopniu potrafimy zapalić szerokie rzesze pracujących do udziału w tej realizacji.

I właśnie ten moment trzeba poważnie brać pod uwagę, niezależnie od środków materialnych, potrzebnych do realizowania planu rozwoju Lublina, jako ośrodka przemysłu i kultury, nie tylko województwa lubelskiego, ale całej części południowo-wschodniej naszego kraju.

## OBSZAR MIASTA LUBLINA WEDŁUG PRZEZNACZENIA TERENU

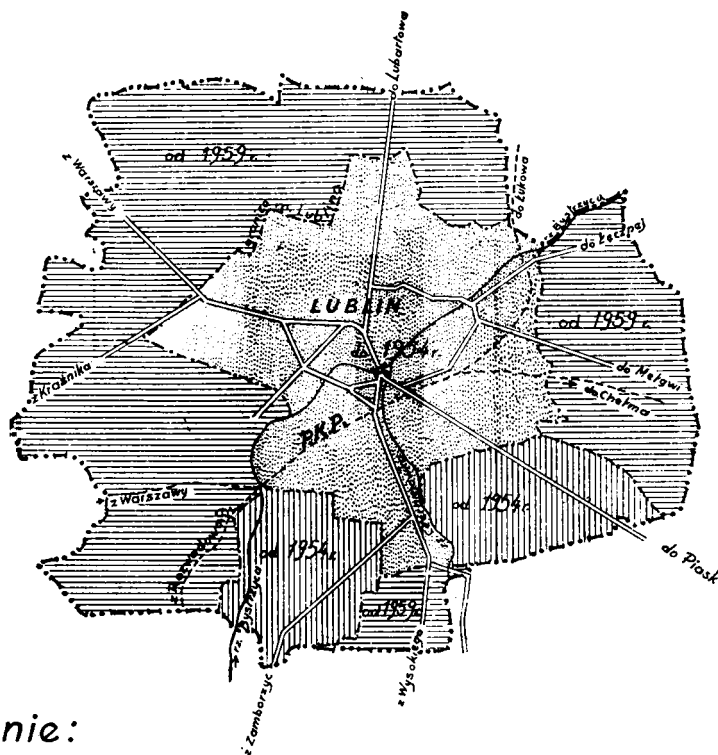
Rok	P O W I E R Z C H N I A										
	ogółem w ha	grunty orne z sadami	łąki trwałe	pastwis- ka trwałe	wody	tereny komun.	tereny zabud.	tereny zielone	użytki kopalne	tereny różne	nieu- żytki
1949	3010	1277,8	98,2	38,5	39,4	361,1	842,9	135,4	0,3	202,8	13,6
1955	4375	2134,5	203,2	44,5	45,7	446,1	1019,0	165,4	0,3	290,2	26,1

## LUDNOŚĆ I RUCH LUDNOŚCI



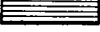
Lp.	Wyszczególnienie	1949 r.	1955 r.	1958 r.
1.	Liczba mieszkańców ogółem w tys. osób . . . . .	108,7	138,7	156,4
2.	Liczba urodzeń żywych . . . . .	3510	5458	3346
3.	Liczba zgonów na 1000 mieszkańców . . . . .	13,6	12,3	6,7
4.	Przyrost naturalny na 1000 mieszkańców . . . . .	18,7	27,0	15,0

# OBSZAR MIASTA LUBLINA

w latach 1944-1959



## Objaśnienie:

-  stan do 1954 r. 3010
-  tereny przyłączone w 1954 r. 1365 ha
-  tereny przyłączone w 1959 r. 4943 ha

Skala 1:100 000